

Super Express 2010-01-08

Senator Piesiewicz powinien zrzec się immunitetu

Co zrobić z immunitetami - debatują RPO Janusz Kochanowski i konstytucjonalista prof. Marek Chmaj

Piesiewicz powinien stracić immunitet

"Super Express": - Jaki jest pana stosunek do obowiązujących w Polsce immunitetów?

Janusz Kochanowski: -Analizuję to zagadnienie od wielu lat. A przy tej okazji obserwuję, jak odbijamy się od bandy do bandy Najpierw immunitet mają prawie wszyscy, którzy mogą go mieć - ci, co trzeba i ci, co nie trzeba a później próbuje się go znieść niemal całkowicie i wszystkim, co też nie jest dobre.

- Czyli chaos poznawczy...

- Powinniśmy wrócić do źródeł. Zastanówmy się: czy mamy zbyt szeroki zakres osób posiadających immunitety? Tak, mamy A potem zastanówmy się, kto powinien mieć immunitet materialny, kto formalny, a kto i jeden, i drugi.

- Proszę wyjaśnić to rozróżnienie.

- Immunitet materialny - omówmy go na przykładzie parlamentarzysty - oznacza, że nie może on być pociągnięty do odpowiedzialności za działalność wynikającą z zakresu sprawowanych przez niego funkcji w parlamencie. Np. za to, co powiedział z mównicy, jak zagłosował, jaką inicjatywę ustawodawczą zgłosił. Z kolei immunitet formalny, w skrócie, oznacza ograniczenie możliwości odpowiedzialności prawnej i karnej danej osoby tylko ze względu na pełnioną funkcję. Ktoś popełnia przestępstwa lub wykroczenia, ale z uwagi na funkcje nie może być ścigany w czasie, gdy ją pełni. Stąd potrzeba jego uchylenia w takich przypadkach.

- Co oznacza, że parlamentarzysta prowadzący samochód w stanie nietrzeźwym po imieninach cioci nie zostanie ukarany, choć ani picie alkoholu, ani prowadzenie samochodu, ani świętowanie imienin cioci nie należy do obowiązków posła...

- Ale nie znaczy to, że nie popełnia przestępstwa lub wykroczenia. Oburzające jest, gdy osoba posiadająca immunitet zasłania się nim przed kontrolującymi go policjantami. No, chyba że...

- Przepraszam, "chyba że"?!

- Chyba że parlamentarzysta zostaje zatrzymany z premedytacją - żeby nie zdążył na ważne głosowanie.

- To scenariusz z filmu sensacyjnego. -Mniej sensacyjnie: naruszył przepisy drogowe, ale dlatego, że spieszył się na głosowanie. W idealnej sytuacji należałoby później zweryfikować, czy rzeczywiście jechał do parlamentu, czy może na imieniny

- A gdyby pędził - ale "uczciwie", bo do pracy - i spowodował wypadek?

- Pana pytanie skłania mnie do następującej odpowiedzi: immunitet materialny wyłączający przestępczość w związku z pełnioną funkcją powinien zostać zachowany Immunitety formalne, które nie wyłączają przestępczości, ale uniemożliwiają ściganie, powinny zostać zniesione lub bardzo ograniczone.

- Przejdźmy od ogółu do szczegółu: casus senatora Piesiewicza..

- Oj, a czy "Super Express" nie mógłby zachować więcej umiaru, gdyż moim zdaniem przekracza dopuszczalną granicę?

- Prawo jest prawem. Jak jest więc pana odpowiedź?

- Zgodnie z tym, co powiedziałem wcześniej: jestem przeciwny immunitetom w takich sytuacjach. A więc nazywając rzeczy po imieniu: immunitet w tym przypadku powinien zostać uchylony Ale senator Piesiewicz jest pod taką presją z waszej strony, że trudno się spodziewać jednoznacznej i konsekwentnej decyzji z jego strony Mówię to nie tylko jako znajomy senatora, ale też jako rzecznik praw obywatelskich. Niezależnie od przewinienia konsekwencje, które ponosi, są wielokrotnie większe niż skala jego winy, której nikt nie powinien przesądzać.

- Ocena "Super Express u", owszem, jest surowa. Ale czy nie zauważył pan tego, że istnieje wpływowe środowisko, które pocieszycielsko klepie senatora po ramieniu? Mówią: "Krzysiu, nic się nie stało".

- Nie podzielam ich stanowiska. Ale, powtórzę, że również i was obowiązują pewne standardy i granice, których trzeba przestrzegać.

Za: super express 08.01.2010 r.